CENTRALIZACYA

Towarzystwa Demokratycznego Polskiego

DO

OGÓŁU TOWARZYSTWA.

Obywatele!

Stosownie do uwag w Okólniku z 20 Marca i 17 Października r. b. poczynionych. Przedstawiamy tu treść odpowiedzi na kwestyę: *Jakie zasady położone być powinny do organizacyi władzy prawodawczéj w społeczeństwie urządzającém się demokratycznie*. Odpowiedzi te, w kształcie rozpraw lub protokułów posiedzeń, nadesłane były przez Sekcye: Paryż, Londyn, Strazburg, Montpelier, i od członków z Chandelier, Villeneuve, Paryża, Rouen i St-Génis.

Kwestya któréj rozbiorem zająć się tu mamy, nie może być należycie pojętą i zrozumianą, bez poprzedniego obejrzenia funkcyj jakie sam naród ma pełnić i tych które innym władzom mają być powierzone. Sama w sobie oderwanie uważana nie jest ona do rozwiązania trudną. Główne jéj zasady od dawna uznane zostały w konstytucyjnych państwach, i jeżeli nigdzie nie widzimy zupełnego ich zastosowania, pochodzi to stąd jedynie, iż społeczeństwa dzisiejsze, dzielą się jeszcze na dawne lub nowe stany —

rządzących i rządzonych, z których pierwsi mniejsze lub większe władzy wykonawczéj czynić muszą koncessye, dla utrzymania w uległości drugich. Raz zniosłszy ten podział, jeżeli nie wszystkie, to główne przynajmniéj trudności uorganizowania władzy prawodawczéj, same przez się nikną. Dla tego też i my nie spodziewamy się ich napotkać. Lecz jeżeli władzę prawodawczą uważać będziemy już to w stosunku do innych władz, już to w stosunku do samego narodu, kwestya zawilszą się staje; od obejrzenia przeto tych najważniejszych względów rzecz naszą rozpoczniemy.

Narody nie improwizują się jak państwa, które oręż wojowników tworzy, lub dyplomacya na karcie jeograficznéj zakreśla. Powstają one niewidomie, nieujętym sposobem; wzrastają zwolna; wieków im potrzeba aby same uczuły się w sobie, postawiły jako jednostki składowe obszerniejszéj familii, zaczęły pełnić jaką w ludzkości funkcyę. W tém widomém życiu, każdy z nich udzielając drugim swoich żywiołów, i biorąc je od innych, wyrabia właściwe sobie pojęcia, namiętności, potrzeby, właściwy gieniusz, kształci odrębny byt, odmienną pod wszelkiemi względami formę bytu, słowem właściwą sobie narodowość, która mu wśród innych narodów, inną zewnątrzną nawet postać nadaje, za inny brać nie dozwala.

Wszakże mimo nieskończonéj różnicy, jaka między narodowościami zachodzi, wszędzie ruchowi ogólnemu przewodniczy i massa narodu i jego władze; wszędzie bezpośrednio lub pośrednio dwie te siły działają na siebie, a wypadkowa dopiero z ich połączenia siła, społeczeństwo prowadzi. Im wzajemny ich wpływ zgodniejszy jest z duchem, potrzebami, instynktem narodu i wieku, tém naród lepiéj pełni funkcyę swoją, pewniejszym, śmielszym, prędszym idzie krokiem po drodze przeznaczeń swoich. W historycznem rozwijaniu się życia ludzkości, stosunek wzajemnego wpływu władzy na naród i narodu na władzę

był bardzo różny; ale prócz okoliczności przypadkowych, które odwracały, krzywiły lub tamowały naturalny bieg rzeczy, ulegał on, jak wszystko, niezmiennym prawom postępu; ruch mass stawał się coraz samodzielniejszy; władze coraz więcéj od niego zawisłe; tak że dziś zależność ta wchodzić nakoniec zaczyna we właściwe sobie obręby.

Natura władzy w sobie saméj uważana, jest wprawdzie i pozostanie zawsze jedna i taż sama; członkowie jéj czy są postawieni wyraźną lub domniemaną narodu wolą, czy przemocą lub podstępem wdarli się do kierunku, czy są dziedziczni, dożywotni lub czasowi, obieralni lub nie; wszędzie władza, jakakolwiek ona jest, działa w zastępstwie narodu, jest jego reprezentantką, jego delegacyą, pełniącą funkcye, których naród całą swą massą nie pełni.

Lecz jeżeli mając wzgląd na te funkcye, naturę władzy oznaczyć przychodzi, a o to właśnie nam idzie, znajdziemy, iż w jednych krajach władza pochłania całe narodowe życie, gdzieindziéj dozwala mu rozwijać się mniéj lub więcéj swobodnie i samodzielnie; w mniejszym lub większym zakresie; nigdzie zaś nie jest jeszcze tém czém być powinna, to jest pełniącą te tylko funkcye, których naród pełnić nie może.

Gdzie władza jest wszystkiém, tam ruch narodowy żadnéj nie ma samodzielności; społeczeństwo jest prostém narzędziem, często obcéj mu myśli.

Gdzie władza przedsiebierze i dokonywa to, co społeczeństwo samo mogłoby przedsiebrać i dokonywać, tam ruch narodowy nie może naturalnym iść biegiem, musi być tamowany i błąkać się po bezdrożach.

Cała rzecz przeto na tém polega, aby oznaczyć jakie to funkcye w stosunku do władzy sam naród ma pełnić, a co jéj zostawić winien.

Otoż epoka dzisiejsza, do urzeczywistnienia myśli

wszechwładztwa dążąca, tak ją pojmować zdaje się : iż naród powinien całą massą stawiać władzę i objawiać wolę swoją co do kierunku i formy, jakie ruchowi jego nadane być mają; zastosowanie zaś téj jego woli do wszystkich życia jego objawień, jéj rozwinięcie, jéj wykonanie, roztrzygnięcie kwestyj z jéj przestąpienia wynikających, tylko w nader małych społeczeństwach, jakiemi np. dawniéj były Ateny i Sparta, przez całą narodu massę uskuteczniane być może. Tam naród i władza były prawie jedno i toż samo; urzędnicy nie mieli charakteru władzy; wykonywali do każdego szczególnego przypadku zastosowaną wolę ludu. W społeczeństwie na znacznéj przestrzeni rozłożoném, miliony mieszkańców obejmującém, taka organizacya byłaby fizyczném niepodobieństwem. W niém to, co lud np. ateński sam roztrzygał, roztrzygane być musi przez delegacyę.

W stosunku więc do władzy naród ma do pełnienia dwie tylko funkcye : objawić wolę swoją i postawić władzę, którąby tę jego wolę według jego myśli w życie wprowadzała.

Na takiém pojęciu polega cała istota organizacyi demokratycznych władz, tak ją pojęło Towarzystwo Demokratyczne Polskie, tak ją pojmuje duch wieku, taka przy piérwszém rewolucyjném wstrząśnieniu zajmie miejsce dzisiejszéj przemocy, anarchii i przywileju.

Nie jest to zapewne ostatnie już ludzkości słowo; ale jest to niewątpliwie jéj słowo dzisiejsze. Można pojąć więcéj bezpośredni rząd ludu przez lud; lecz pojęcie to, zbyt od urzeczywistnienia byłoby dalekiém, abyśmy usiłowania nasze ku niemu kierować mieli. Z prac spółwyznawców naszych i z naszych własnych rozmyślań, to przedewszystkiém bierzmy, co ma swoją niezaprzeczoną, praktyczną, chociaż względną, czasową wartość; to co w sumieniu ludzkości już się wyrobiło, co dąży do urzeczywistnienia, usiłuje przejść z krain myśli do czynu, do wcielenia się

w widomą formę; co nakoniec ma służyć i posłuży za szczebel do nowych, coraz większych, rozleglejszych pomysłów. Tak postępując nie możemy zbłądzić; bo znajdziemy się zawsze na drodze do przyszłości prowadzącéj.

Lecz aby przez wypełnianie funkcyj jakie tu narodowi naznaczamy, naród mógł zamierzony cel osiągnąć, potrzebne są pewne warunki, bez których organizacya czczą tylko pozostałaby formą.

Zacznijmy od warunków potrzebnych do postawienia władzy.

Władza dziedziczna nie ma już dzisiaj żadnéj dla siebie podstawy. Musi być wybieralna. Jest to pierwszy, najkonieczniejszy jéj warunek. Ślepym trafem urodzenia na czele społeczeństwa postawieni ludzie, żadnéj nie dają rękojmi, iż potrzebne posiadają przymioty. Tych przymiotów szukać dopiero potrzeba wśród społeczeństwa.

Jeżeli władza jest delegacyą narodu w zastępstwie jego działającą, z całego narodu wypływać powinna. Przez część jego postawiona, przemocą narzucona, wypływem całéj społeczności nie będąca, byłaby prostém przywłaszczeniem, które wtenczas tylko da się usprawiedliwić, kiedy dla jakichkolwiek przyczyn naród sam nie może jéj postawić; jak to się zdarza w gwałtownych rewolucyach, porządek na przemocy zbudowany, przemocą wywracających. Władza tylko z narodu i od całego narodu wychodząca, ma prawdziwy charakter władzy, to jest jego delegacyi. Drugim więc warunkiem jest powszechność wyborów.

Władza przez cały nawet naród postawiona, jeszcze wierną jego nie będzie reprezentantką, jeżeli wybory pod jéj dokonywają się natchnieniem. Jeżeli ma ona zostawione środki wpływania na wolę, czy to pojedynczych indywiduów, czy to zbiorowych narodu części, tamowania jéj lub fałszowania, wypadek nie może być wiernym myśli powszechnéj objawieniem; będzie raczéj wyrazem, interesem, myślą samejże władzy. Stąd nowy warunek: zupeł-

na wyborców względem władzy niepodległość. Ta niepodległość zależy jeszcze w znacznéj części, od socyalnych między mieszkańcami stosunków, o czém na swojém miejscu mówić nie zaniedbamy.

Czwartym warunkiem jest czasowość władzy. Władza dożywotnia, równie jak dziedziczna straciły już dzisiaj racyę swojego bytu. Dziś może tylko iść jeszcze o oznaczenie dłuższego lub krótszego czasu jéj trwania. Długo w jednych ręku spoczywając znieruchomia się, śród ciągle postępującego społeczeństwa. Ten sam człowiek który przed kilką laty był prawdziwym reprezentantem ówczesnéj myśli, dziś może nim nie być. Jeżeli przeto pozostanie na miejscu, postęp społeczeństwa wstrzymanym będzie.

Ponieważ władza jest prostą delegacyą, więc przed tymi którzy ją delegowali, bezpośrednio lub pośrednio odpowiedzialną być musi. Pojęcie władzy nieodpowiedzialnéj, jaką jest królewska w dzisiejszych monarchiach konstytucyjnych, nie do naszéj już epoki należy.

Szóstym nakoniec z poprzedzającego wypływającym warunkiem, jest odwołalność członków władzy, czy to w każdym czasie, ile razy przestają odpowiadać potrzebom narodu, czyli też przy peryodycznem ich odnawianiu. Ten ostatni środek, jako do wykonania najłatwiejszy, jest zarazem najskuteczniejszym. Do korzyści czasowéj władzy, przybywa i ta jeszcze niepoślednia.

Władza więc powinna być wybieralna, wybierana przez wszystkich, i wolnemi ich głosami, czasowa, odpowiedzialna i odwołalna; bo taka tylko wyobrażać może rzeczywistą myśl społeczeństwa, i wiernym jéj być tłumaczem. Takiéj nie ma jeszcze nigdzie, ale będzie zapewne, jak tylko narody pozbywszy się dotychczasowych opiekunów, samodzielnie rządzić się zaczną.

Wybór osób władzę składać mających, jest już pośredniém woli narodowéj objawieniem; osoby albowiem za-

wsze reprezentują rzeczy. Jaka myśl jest panującą, takiéj myśli najcelniejsi wyobraziciele składać będą władzę, to wielkie ciało, w którém naród złożył co tylko w nim było, pod intelektualnym i moralnym względem najcelniejszego. Stąd niektórzy publicyści większéj rękojmi nie żądają; wyraźniejsze objawienie woli narodowéj, uważając za zbyteczne, do wykonania trudne lub niepodobne.

Aby kwestyę tę roztrzygnąć, dosyć zwrócić uwagę na różnicę, jaka zachodzi między objawieniem głównéj narodu myśli, a jéj rozwinięciem, czyli między ustawą oznaczającą fundamentalne organizacyi społecznéj zasady, a prawami zasady te rozwijającemi.

Pierwsza wypływa wprost z myśli całemu społeczeństwu wspólnéj. Jest to warunek rozwijania się jego życia, jego pod pewnym względem bytu. Delegacya najwierniejsza nawet mogłaby go nieodgadnąć, na jego miejsce inny postawić, a tém samém sprowadzić naród z drogi jaką iść zamierzał.

Inaczéj rzecz się ma z prawami które główną zasadę rozwijają tylko, są prostém następstwem organicznéj myśli w ustawie objawionéj. Nie sięgając zbyt odległéj przyszłości, w dzisiejszym stanie społeczeństw, mogą być one stanowione przez właściwą władzę. Jéj błędy nie pociągają tu tak szkodliwych następstw, mogąc być sprostowane w danym, krótkim czasie, za każdą osób zmianą.

Dlatego to sądzimy iż prawa fundamentalne, czyli to co pospolicie nazywają *ustawą*, sam naród stanowić winien; wszystkie inne za pośrednictwem właściwéj władzy stanowić może.

To pojęcie nie jest bynajmniéj nowe; owszem historya dostarcza licznych przykładów woli narodowéj, objawiającéj się przy każdéj zmianie głównych zasad rządu. Pomińmy dawne rzeczypospolite i różne rządy mieszane, bo tam takie objawienie się z natury rzeczy wypływa; ale w monarchiach nawet, gdzie wszystko jedna koncentruje

osoba, gdzie główném, fundamentalném prawem jest dynastya panująca, ile razy ta zgasła, naród dobrze czy źle reprezentowany, zwykle ją oznaczał; raz oznaczywszy, reszta nie do niego już należała. W nowszych czasach, kiedy pojęcie wszechwładztwa ludu jaśniejszém się stało, użyto form ułatwiających wyraźniejsze woli powszechnéj objawienie. We Francyi naprzykład ustawy zasadnicze, czyli konstytucye z 1793, 1795, 1799 i 1804 roku, oddane były pod formalne ludu wotowanie i sankcyą jego okryte (*). Konstytucye rzeczypospolitych amerykańskich, tąż samą drogą mocy obowiązującéj nabierały. U nas zmiana kardynalnych praw wymagała zezwolenia całego uprzywilejowanego narodu; nie mogło jéj uskuteczniać zwyczajne ciało prawodawcze z posłów, senatorów i króla złożone. Konstytucya 3 maja, jedno z najkardynalniejszych praw, elekcyę królów znosząca, nie zamieniła się w obowiązującą, nim ją szlachta na sejmikach nie przyjęła (14 lutego 1792 r.).

Raz ustanowione prawa zasadnicze nie mogą trwać wiecznie. W tym nieustającym ruchu, do jakiego ludzkość jest przeznaczoną, wszystko jego wpływowi ulegać musi. Jest to najogólniejsze i niezaprzeczalne na ludzkość prawo. Cała umiejętność rządzenia na tém jedynie polega, aby ułatwić wolne tego ruchu rozwijanie się, a tamujące go przeszkody przezornie usuwać. Inaczéj gwałtowne powstają wstrząśnienia, pociągające za sobą niezmierzone klęski. Dla ich uniknienia organizacya społeczna, naprzód prze-

(*) Delegowani od 44,000 gmin osobiście stawili się w Paryżu, przynosząc wota ludu zatwierdzające jednomyślnością prawie Konstytucyę z 1793 roku; konstytucya z 1795 roku przyjętą była większością 1,057,390 przeciw 49,977; z roku 1799 większością 3,011,007 przeciw 1,562; z roku 1804 większością 3,572,329, przeciw 2,579. Wyrok konwencyi skazujący Ludwika XVI na śmierć, potwierdzony został przez adressa przeszło 5,200,000 podpisów obejmujące.

widzianym, wyraźnie oznaczonym sposobem zmieniać się i ulepszać winna. W nowszych organizacyach znajdujemy liczne tego przykłady.

I tak w niektórych państwach, dla stanowienia praw zasadniczych lub ich zaprojektowania ludowi, oddzielne wybierano lub wybierać polecono ciała. We Francyi 1792 roku stanęła w tym celu konwencya. Konstytucya 3° maja nakazuje zwołanie co lat 25 sejmu konstytucyjnego dla przejrzenia ustawy rządowéj. Czynność ta dokonywa się również peryodycznie w niektórych stanach zjednoczonych Ameryki północnéj, jak w Pensylwanii (Konstytucya z roku 1776), w New-Hampshire (z 1776), w Vermont (1793) co lat 7; w Indyana (1816) co lat 12. Konstytucya francuzka, uznawszy za główną zasadę iż naród ma prawo zmieniać formę rządu swojego, postanowiła iż : jeżeli trzy po sobie idące ciała prawodawcze, uznają potrzebę zmiany, czwarte w podwójnéj liczbie reprezentantów, do przejrzenia ustawy konstytucyjnéj przystąpi. Takąż samą podwójną liczbę posłów zwołano na naszym czteroletnim sejmie, który Konstytucyę 3° maja zaprojektował. Konstytucya francuzka z 1793 r. inicyatywę zmiany zostawia ludowi ; jeżeli zgromadzenia ludu w większości departamentów zażądają przejrzeć ustawę zasadniczą, ciało prawodawcze zwołuje te zgromadzenia, które decydują czy konwencya narodowa ma mieć miejsce. Konstytucya z 1795 nakazuje w takim przypadku zwołanie oddzielnego ciała rewizyjném zwanego. W Hiszpanii (1812 r.) kortezy projektują zmiany, naród zaś daje wyraźne do ich zaprowadzenia upoważnienie. Toż samo dzieje się w niektórych Stanach Zjednoczonych Ameryki północnéj, jak w Luizianie (1812 r.), w Mississipi (1817), w Kentucky (1799), w Illinois (1818), jako też w Brezylii (1823). W Szwecyi (1809) komitet konstytucyjny może czynić propozycye, które stany na następnym sejmie roztrząsają. W innych konstytucyjno-monarchicznych państwach, jak Norwegii (1814), w Bawaryi (1818), w Saxonii

(1831), zmiany zaprowadzać może zwyczajna reprezentacya, lecz nie prostą większością głosów, ale większością dwóch trzecich. Toż samo jest w Stanach Zjednoczonych Ameryki południowéj (1819), w Kolumbii (1812), w Wenezuelli (1811) i w Karolinie południowéj (1808). W Stanach Zjednoczonych Ameryki północnéj (1787) ile razy 2/3 obu izb, albo 2/3 ciał prawodawczych różnych stanów, zażądają zmiany, propozycye ich idą pod rozstrzygnienie ciał prawodawczych lub konwencyj pojedynczych stanów, które decydują większością 3/4. W Nowym-Yorku (1821) inicyatywa należy do dwóch z kolei po sobie następujących ciał prawodawczych, decyzya zaś do samego ludu. Gdzie indziéj jak np. w Norwegii (1814), w Kolumbii (1821 i 1830), zasady na których opiera się konstytucya nie mogą być zmieniane. Nasza konstytucya 3° maja, niedozwala również naruszać praw niewzruszonych, i t. p. i t. p.

Przestajemy na tych przykładach; z nich albowiem okazuje się najdowodniéj, iż pojęcie różnicy między fundamentalną ustawą a innemi prawami, stało się w tych czasach więcéj jak kiedykolwiek jaśniejsze: z nich jeszcze wyprowadzić już możemy główniejsze zasady, jakich trzymaćby się należało, przy wielkiém dziele reorganizacyi narodu.

A naprzód konwencya, to jest ciało mające zmieniać, ulepszać, prostować ustawę zasadniczą, aby myśl narodową jak najwierniéj reprezentować mogło, powinno być bezpośrednim, wolnym, niepodległym całego narodu wypływem; dla zgromadzenia zaś jak największéj massy światła, może być od zwyczajnych ciał prawodawczych liczniejsze. Inicyatywa czy ma należyć do którejkolwiek z władz, czy do samego narodu, różne są jak widzieliśmy zdania, po większéj części z natury saméj organizacyi wypływające. Zdaje się wszakże iż peryodyczne przejrzenie głównych zasad organizacyi, co lat 25, jak w naszéj 3° maja konstytucyi, najlepiéj odpowiadałoby celowi. Co ćwierć wieku

zmieniają się niejako pokolenia. Ci co przy stanowieniu ustawy małoletnimi byli, już są dojrzałymi. Pod jéj wpływem wzrosłszy, jéj duchem wykształceni, pójdą daléj jeżeli daléj iść trzeba. Dawni prawodawcy użyczą im światła i doświadczenia swojego, w rozpoznawaniu nowych potrzeb, a o wszystkiém naród ostatecznie sąd swój wyda, przez formalne wota. Ten sąd może się wydawać fikcyjnym, nie ma albowiem jeszcze narodu, któryby w całéj massie zdolnym był zrozumieć wszystkie następstwa przedstawionych mu pomysłów; lecz nie mniéj pewną jest rzeczą, iż sama wielkość, uroczystość aktu, podnosząc godność mass, obudzi w nich jéj uczucie i rozszerzy zacieśnione pojęcia, a tém samém poprowadzi je po drodze, którą ciągle postępując, co raz jaśniéj rozumieć i lepiéj oceniać potrafią, główne pomyślności narodowéj warunki.

Tym sposobem wprost z ludu wypłyną dwie potęgi: myśl i ludzie, którzy ją urzeczywistnić mają, czyli ustawa i władza. Organizacya mieć będzie jedność i siłę; bo wszystko wyjdzie z ludu, który jest jeden, i wszystko oprze się na ludzie, który jest siłą.

Naród także w stosunku do władzy pełniący funkcye, zrealizuje dopiero myśl epoki dzisiejszéj, będzie w rzeczy saméj wszechwładnym. Woli jego tak objawionéj, nikt wstrzymać nie powinien mieć prawa, bo nic nie ma nadeń wyższego: chyba gdybyśmy przenieśli się w odleglejszą przyszłość, kiedy oddzielne narodowości federacyjnym połączywszy się węzłem, jedną uorganizowaną familię ludzkości składać będą. Nim to nastąpi, wola narodu wszechwładną być musi.

Lecz mażto znaczyć iż żadnych już dla niéj granic nie ma? iż wszystko co zechce, przez to samo jest prawdą i dobrem? Nie zaiste. Wola narodu ma swoje granice, jak je ma pojedynczy człowiek, wszystkie zbiorowe ciała, i ludzkość sama w całym ogromie swoim. Są niémi prawdy niezmienne, w sumieniu powszechném i w powszechnéj

wiedzy leżące, od woli ludzkiéj nie zawisłe, prawa święte, boskie, których zgwałcenie ściąga na naród klęski; wypełnianie zaś najwyższe dobro sprowadza. Tak jak wszystkie natury prawa, niosą one same z sobą sankcyę swoją. Kiedy szlachta polska zdeptała je na ludzie swoim, kiedy lud francuzki targnął się na nie, i szlachta, i lud straszną odebrali karę; tamta poszła w obcą, a ten napowrót w domową wpadł niewolę. Nigdy nie zbłądzi naród radzący się swojego tajemnego, wewnętrznego głosu, i swojego tajemnego, wewnętrznego światła. Niech więc strzeże aby ten głos, nie był stłumiony namiętności uniesieniem, a to światło fałszywéj myśli blaskiem. Z takiemi przewodnikami, a są one w każdéj massie, głos ludu będzie zawsze głosem Boga.

Przejdźmy teraz do władzy w częściach swoich uważanéj; dotychczas albowiem zapatrywaliśmy się na nią, jako na jedno ciało zbiorowe.

Chcieć, wykonywać, sądzić — oto są trzy funkcye władz narodowych. Prawodawcza objawia myśl narodu, wykonawcza wprowadza ją w wykonanie, sądownicza rozstrzyga kwestye sporne z jéj przestąpienia powstające. Wszystkie lubo różne pełnią funkcye, jeden mają charakter, jak to widzieliśmy. Naród je deleguje, to jest wybiera osoby i przepisuje obowiązki, reszta do nich należy.

W dzisiejszym stanie pojęć za rzecz główną uważany jest jak najwyraźniejszy rozdział tych trzech władz. W zasadzie swojéj, jest on powszechnie przyjęty, lubo rzeczywiście nigdzie nie istnieje. Stąd wszędzie widzimy albo anarchią, albo despotyzm.

I w rzeczy saméj, między władzami prawodawczą a wykonawczą, taka zachodzi różnica, jaka między myślą a czynem; prawodawcza objawia myśl, albo raczéj rozwija i stosuje tę którą w ustawie zasadniczéj sam naród objawił; wykonawcza wprowadza ją w wykonanie. Jeżeliby ta ostatnia objawiała razem i myśl i w wykonanie ją wpro-

wadzała, jak to się dzieje we wszystkich rządach monarchicznych; jeżeliby prawodawcza wpływała na wykonanie praw przez siebie samą postanowionych, jak to było w anarchicznéj szlacheckiéj Polsce; jeżeliby do sądowniczéj mięszały się władze czy to prawodawcza, czy wykonawcza, lub same funkcye do niéj należące pełniły, jak to w niektórych przypadkach, wszędzie ma miejsce: wtenczas, albo interes osobisty członków władzę składających, kierowałby wszystkiém, jedne albowiem i też same osoby stanowiłyby prawo, wykonywały je, i rozstrzygały spory; alboby powstać musiała ciągła, nieustająca między władzami walka. Jak tylko każda w zakresie swoim od innych zupełnie niezawisłą zostanie, powierzone sobie funkcye, według własnego sumienia będzie mogła pełnić, niepodległe być tém, czém jéj sama natura rzeczy być nakazuje. Prawodawcza rozwijać będzie myśl w ustawie zasadniczéj położoną, wykonawcza i sądownicza wykonywać i stosować prawa przez prawodawczą ustanowione: miejsce interesu osobistego, zajmie interes ogólny; miejsce anarchii i despotyzmu, porządek i wolność.

W organizacyi tak niezawiśle od siebie działających władz, jedna tylko przedstawia się trudność, to jest: jeżeli która z nich przekroczy przepisane sobie atrybucye, lub obowiązków dopełniać nie będzie, kto zdoła wrócić naruszony porządek. Monarchie konstytucyjne nadają w tym celu przewagę albo królowi, albo izbie wyższéj, albo izbie niższéj, stosownie do tego jak pierwiastek rojalizmu, arystokracyi, albo ludu przeważa; w każdym przypadku dla utrzymania porządku, jedne władze wkraczają w atrybucye drugich i niepodległość ich niweczą. W Rzeczachpospolitych nawet błąd ten czuć się daje. Ma on źródło swoje, w źródle z którego same organizacye wypłynęły, to jest w porządku, który był stanem przejścia z despotyzmu do wolności, stanem nienormalnym, stanem walki rozmaitych żywiołów; kiedy więc po zwycięztwie

przyszło je harmonizować, wcisnęły się mimowolnie nawet, pojęcia reakcyjne, w dawnym stanie walki konieczne, lecz do nowego, normalnego stanu nie stosowne. Ciała prawodawcze, najwyższą wolę, bo wolę ludu reprezen ujące, zrzuciwszy więzy któremi je krępowano, stały się wszechwładnemi, wszystko pochłonęły. Tymczasem widzieliśmy jakie skutki wynikają z pomięszania władz, z odjęcia im samodzielności.

Należy przeto innego szukać środka, prócz trzech władz, inną jeszcze z narodu wyprowadzić delegacyę, któraby pełniła funkcyę utrzymania we właściwych szrankach znane dotąd władze.

W nowszych organizacyach, a mianowicie w Rzeczachpospolitych Amerykańskich znajdujemy tę myśl, lubo nie dosyć jasno pojętą i w dawne wyobrażenia uwikłaną. W Stanach Zjednoczonych Ameryki północnéj, senat pełni, lecz niektóre tylko z funkcyj o których tu mówimy. Konstytucya Brezylijska (z 1823 roku) jako też Portugalska (1826), stanowią różną od innych czwartą władzę (*pouvoir modérateur*) dla utrzymania i zachowania niepodległości, równowagi i harmonii między trzema pozostałemi; lecz powierzają ją, jednéj tylko osobie i tak rozszerzają atrybucye iż w niczém się nieróżni od zwykłych monarchij konstytucyjnych. Między Stanami Zjednoczonemi Ameryki północnéj, Pensylwania (1776) i Vermont (1793) wybierają co lat siedm Radę *Cenzorów*, któréj główną atrybucyą jest rozpatrzyć się czy konstytucya nie jest przez którąkolwiek władzę naruszona; lecz magistratura ta jako w pewnych tylko okresach działająca nie ciągle trwała, jeszcze naszéj nie rozstrzyga kwestyi. W wyższym Peru czyli w Boliwii (1825) władza prawodawcza składa się z trzech izb, z senatu, z trybunów i cenzorów. Ci ostatni czuwają ciągle nad całością konstytucyi. Jeden ze znakomitych publicystów francuzkich (*) rzuca myśl

(*) *Billard* w dziele: *Essai sur l'organisation démocratique en*

utworzenia *Rady narodowéj* którąby pełniła dozorcze nad innemi obowiązki; lecz oprócz nich nadaje jéj inne, obszerne atrybucye, z natury swojéj do właściwych władz należące. Kwestya wszakże tak położona, jak ją tu kładziemy, nie zdaje się być do rozwiązania trudną.

Niech władza mająca pilnować aby inne władze z przepisanych sobie atrybucyj nie wykraczały i obowiązków swoich dopełniały, wyjdzie jak one z narodu, i niech jéj żadne inne funkcye, ani prawodawcza, ani wykonawcza, ani sądownicza, nie służą, a zamierzony cel osiągniemy. Obok niéj każda z władz w zupełnéj pozostanie niepodległości, byleby w właściwych zamykały się atrybucyach. Prawodawcza stanowić będzie prawa i wydawać uchwały, z ustawą zasadniczą, i jéj duchem, czyli z wolą narodu wyraźnie objawioną zgodne; lecz nie będzie mogła stanowić praw i uchwał, z tą ustawą, z jéj duchem, z wyraźną wolą narodu niezgodnych: władza wykonawcza w rozporządzeniach swoich do wykonania praw i ustaw potrzebnych będzie zupełnie swobodną, byleby ich myśli nie skrzywiła lub wykonania nie zaniedbywała: sądownicza pod temiż samemi warunkami niepodległość swoją zachowa. Wstrzymać więc wykonanie praw, uchwał, rozporządzeń i wyroków, ile razy te naruszają ustawę zasadniczą, i pilnować wiernego wykonania tych które z tą ustawą są zgodne, będzie jedynym obowiązkiem téj nowéj władzy.

Dla różnicy od innych, nazwijmy ją *władzą zachowawczą,* jako na to jedynie przeznaczoną, aby raz objawiona wola narodu, nim przez sam naród zmienioną nie zostanie, wykonywaną była.

Władza zachowawcza nie może mieć innego, jak reszta władz charakteru; albowiem funkcyą tylko swoją od nich się różni. Musi więc być jak one wybieralna, czasowa, i odpowiedzialna. Liczba składających ją osób nie może

France. Rozbiór tego dzieła znajduje się w Części II. Pisma Tow. Dem. str. 67—102.

być tak znaczną jak w ciele prawodawczém, ani tak małą jak we władzy prawodawczéj. Złożona z kilkudziesiąt członków, po jednym np. z każdego większego działu kraju, jak z województwa lub departamentu, dostateczną przedstawi rękojmię dojrzałości sądu i nie narazi interesów na zbyteczną zwłokę. Przez odnogi swoje obejmując kraj cały, czuwać będzie nad innemi władzami, tak jak te czuwają nad resztą mieszkańców. Będzie to najpierwsza w hierarchii władz instytucya, lubo jak widzimy sama nic nie tworzy; uosobienie niejako narodu, nie mogącego całą swą massą czuwać nad wiernym wykonaniem woli swojéj raz objawionéj.

Mówiąc o pojedynczych władzach, starać się będziemy myśl tę w zastosowaniu jaśniéj przedstawić; teraz zaś przystąpmy do właściwéj kwestyi, do organizacyi władzy prawodawczéj, którą nie trudno już rozwiązać, główne uprzątnąwszy trudności.

Władza prawodawcza, jako w zastępstwie narodu jedną tylko stronę jego wszechwładztwa wykonywająca, również jedną tylko ma funkcyę: stanowienie ogólnych prawideł, z ducha ustawy zasadniczéj wyprowadzonych, podług których odbywać się mają wszystkie funkcye społeczeństwa, uważanego jako jedna, wielka, nierozdzielna całość. Jedne z tych prawideł są z natury swojéj niezmienne, a przynajmniéj długo trwałe, i te nazywamy prawami; drugie odnoszą się do bieżących okoliczności, i mają nazwisko uchwał. Do pierwszych należą prawa cywilne i kryminalne, jako też organizujące, własność przemysł, handel, wychowanie i w ogólności wszystkie organiczne; do drugich uchwały tyczące się przychodów i wydatków publicznych, ustanowienia siły zbrojnéj, wydawania wojny, zawierania traktatów pokoju, i związków z innemi narodami pod względem obrony, handlu i t. p. Wszystko to, co nie ma charakteru prawa lub uchwały, jest tylko prostém rozporządzeniem do wykonania praw lub uchwał

potrzebném, a tém samém wchodzi w atrybucye władzy wykonawczéj; albo zastosowaniem prawa do pojedynczego, szczególnego przypadku, co należy już to do wykonawczéj, już to sądowniczéj władzy; albo porządkiem dotyczącym kwestyj miejscowych, których roztrzygnienie do miejscowości (do gmin naprzykład) należeć powinno. Z takiego stanowiska uważając, atrybucye władzy prawodawczéj, od atrybucyj innych władz wyraźnie się oddzielają.

W stanowieniu praw i wydawaniu uchwał, jedynemi władzy prawodawczéj przewodnikami będą: z jednéj strony myśl narodu w ustawie objawiona, z drugiéj bieżące społeczeństwa potrzeby. W tym zakresie powinna ona być wszechwładna, i od innych władz nie zawisła. Sankcya władzy wykonawczéj, jakiéj monarchie konstytucyjne wymagają byłaby w demokratycznéj organizacyi politycznym nonsensem. Władza wykonawcza, wykonywać mająca wolę ciała prawodawczego, może tylko ze swego stanowiska stosowne czynić przełożenia, mieć głos doradczy, ale uchylić raz uchwalonego prawa nie może. Przykłady takiéj organizacyi mamy nawet w samych monarchiach konstytucyjnych, jak we Francyi 1791 r., w Hiszpanii 1812, w Norwegii 1814, gdzie zasadę wszechwładztwa we władzy prawodawczéj uświęcono, skrzywiając ją tylko w samém wykonaniu. W dawnéj Polsce król prezydował w senacie, z takim jak każdy inny senator głosem. Konstytucya 3° Maja atrybucyj jego pod tym względem nierozszerzyła; senat mógł tylko prawa przez izbę poselską ustanowione do następnego sejmu zawiesić, uchwały zaś niezwłocznie w wykonanie wchodzić musiały. W Stanach Zjednoczonych Ameryki północnéj, prezydent nie może wstrzymać uchwalonego przez kongres prawa, jeżeli mimo jego opozycyi, prawo przyjętém zostanie powtórnie większością 2/3 każdéj izby.

Lecz jeżeliby ciało prawodawcze naruszyło w czémkol-

wiek ustawę zasadniczą, to jest wyraźnie sformułowaną myśl narodu, władza zachowawcza, jakieśmy to już powiedzieli, wstrzymać wykonanie prawa powinna. Czynność ta mogłaby odbywać się następującym porządkiem.

Wszystkie akta ciała prawodawczego, nim mocy obowiązującéj nabiorą, niech będą przedstawione do rozwagi władzy zachowawczéj. Jeżeli władza ta nic w nich przeciwnego ustawie nie znajdzie, położy swój podpis, który nada prawu moc obowiązującą; w przeciwnym przypadku uczyni postrzeżenia swoje, które ciało prawodawcze roztrząsnąwszy, jeżeli znajdzie je zgodne ze swojém przekonaniem, prawo lub uchwałę cofnie; jeżeli zaś przy zdaniu swojém pozostanie, powody władzy dozorującéj przedstawi. Władza ta lepiéj objaśniona, może również zdanie swoje cofnąć, albo mimo to pierwiastkową decyzyę utrzymać. W tym ostatnim przypadku, ponieważ dwa ciała z jednego źródła, z narodu wychodzące, dwie różne myśli wyobrażać będą, nie ma innego środka, jak zapytać się samegoż narodu, kto prawdziwym myśli jego jest tłumaczem. Ciało więc prawodawcze musi rozwiązać się, a w miejsce jego stanie albo nowa reprezentacya, albo też konwencya, która ostatecznie spór rozstrzygnie. Jeżeli rozstrzygnięcie będzie na niekorzyść władzy dozorującéj, władza ta innéj ustąpić powinna; dwie albowiem różne myśli na czele narodu stać nie mogą.

W rzeczach mniejszéj wagi, ustawą zasadniczą mniéj wyraźnie objętych, prawom i uchwałom ciała prawodawczego sam naród nadaje sankcyę moralną; sam sądzi czy zgodne są z jego myślą, dążeniem, potrzebami, a przez odwołanie, za każdą elekcyą tych którzy wiernymi jego nie byli reprezentantami, odpowiedzialność do nich rozciąga.

Mówiąc o władzy w ogólności, oznaczyliśmy już warunki wszystkim władzom, a tém samém i prawodawczéj wspólne. Teraz dopełnić je, rozszerzyć i objaśnić mamy.

Jeżeli jaka, to niewątpliwie władza prawodawcza, wybieralną być musi. Jest to zasada niezaprzeczana nawet w monarchiach konstytucyjnych. Idzie tylko aby wolnym całego społeczeństwa głosem postawioną była. Ma ona być tłumaczem sumienia i rozumu powszechnego; a jakżeby nim być mogła, nie będąc całego społeczeństwa rzeczywistym wypływem. Przed tą koniecznością ustępują wszystkie, pospolicie w mętném źródle egoizmu czerpane pobudki, do wyłączenia już to pewnéj klassy mieszkańców od udziału w wyborach lub we władzy, już to w miejsce samychże wyborów stawiając inne do reprezentacyi narodowéj warunki. Wybory jedynie, dać mogą ludzi łączących nieodzowne przymioty członka władzy: rozum i cnotę. Rozum nie jest jeszcze całym człowiekiem; w człowieku jest jeszcze uczucie dobra powszechnego. Ten tylko którego rozum łączy się z tém uczuciem, z tą sympatyą dla tego co nim nie jest, co po za nim istnieje, ze społeczeństwem, z ludem — zdolny jest reprezentować społeczeństwo, lud, to co nim nie jest, co po za nim istnieje; a ludzi takich massy najłatwiéj znaleść i najtrafniéj ocenić mogą, bo w nich rozlane jest najrzeczywistsze uczucie tego co jest dobrém, i tego co jest pożytecznėm. Najgorsze rządy umieją wyszukać i posługiwać się ludźmi wyższych intellektualnych zdolności; ale ludziom tym brakuje pospolicie przymiotów jakiemi odznaczają się wszystkie instytucye, wolnemi głosami całych mass postawione. Zaufanie ludu — oto jedyny warunek dla członka władzy prawodawczéj. Pospolicie wiek dojrzały (około lat 30) jest wymagany; lecz i takie nawet ograniczenie zdaje się być zbyteczne; wyborcy albowiem nie zechcą zapewne aby ich reprezentowała niedojrzała młodość albo wiek zgrzybiały; jeżeli zechcą, widać iż mimo to, osoby ich zaufaniem okryte, potrzebne posiadają przymioty.

Rzecz się ma przeciwnie z ciałem wyborczém. Ciało to musi mieć zdanie swoje i nie składać się z ludzi o złą wo-

lę przekonanych : stąd małoletni (niżéj 18 lub 21 lat) i pozbawieni rozumu, jako też wyrokiem sądowym od społeczeństwa usunięci, w gronie jego znajdować się nie mogą. Prócz tych wyłączeń, żadne inne miejsca mieć nie powinny. Bogaty i ubogi, uczony i nieoświecony, najwyższe i najniższe funkcye społeczne pełniący człowiek, wszystkich zarówno obchodzi los kraju, wszyscy więc mają prawo i powinni być sędziami ludzi, którzy społeczeństwo całe, a tém samém i ich wyobrażać mają. Gdzie wybory są w ręku jednéj klassy, tam władza tę tylko jedną klassę reprezentuje. Niereprezentowana część, po za obręb politycznego życia wyrzucona, cierpieć koniecznie musi w całym organizmie swoim; cierpienia pobudzają do reakcyi, która objawia się ciągłą, wewnętrzną anarchią, a wzrosłszy w siłę, rodzi gwałtowne, krwawe wstrząśnienia, wszystkie inne funkcye społeczne tamujące.

Gdyby między przymiotami do reprezentowania myśli, uczuć i potrzeb narodu, koniecznemi były jakie specyalne wiadomości, massy do ich ocenienia nieusposobione, z trudnością by reprezentantów wybrać potrafiły. Ale tak nie jest. Specyalni ludzie zdolni są obejrzeć, rozwinąć, sformułować myśl daną; ale do jéj znalezienia, odgadnienia, stworzenia, innych przymiotów potrzeba — trzeba tego wyższego zapatrywania się na rzeczy, tego instynktu powszechności, tego natchnienia, które zaciera się, słabieje, czasem niknie w człowieku, umysłowe siły na jeden szczególny przedmiot obracającym. Projekta osnowane na myśli, na podstawie przez reprezentacyę uchwalonéj, mogą i powinny być układane przez ludzi specyalnych; po ich ułożeniu, ciało prawodawcze uważa tylko czy jego myśl, jego zasada jest zachowana; nakazuje sprostowanie, przyjmuje lub odrzuca. Otóż te wyższe zdolności, do reprezentowania ogólnéj myśli, uczuć i interesu powszechnego potrzebne, massa najlepiéj ocenić jest w stanie.

Wybory mają-li być jedno czy więcéj stopniowe; to jest czy członkowie ciała prawodawczego wprost przez lud, czy za pośrednictwem wskazanych przez niego elektorów wybierani być powinni, kwestyę tę rozmaicie rozstrzygano. Dwa lub więcéj stopni ustanawiając, usuwa się lud od bezpośredniego wpływu na wybory, które całkiem do wyższéj przechodzą klassy. Stąd widzimy podobnéj formy użycie w krajach gdzie massom udzielano obszerniejszych praw politycznych, lecz je od zarządu usunąć chciano, jak np. we Francyi (1791. 1795, 1799. 1815. 22. kwiet;) w Hiszpanii (1812.) w Portugalii (1826), i. t. p. Istnieje wszakże sumienniejszy wzgląd, przemawiający za dwu stopniowemi wyborami i wzgląd na małą oświatę i ograniczone ludu stosunki, które mu niedozwalają wyszukać ludzi potrzebne do repezentacyi narodu przymioty mających. Wzgląd jednak ten traci na swojéj wadze, jeżeli okręgi wyborcze tak będą urządzone, aby zbyt znacznéj nieobéjmowały przestrzeni i ludności a przezto dozwolały mniéj oświeconym massom, w mniejszym, lepiej sobie znanym zakresie, szukać reprezentantów swoich.

Ciało prowodawcze wolę narodu odgadnąć i formułować mające, powinno być jedno i nierozdzielne, tak jak naród jest jeden. Naród nie może chcieć tejże saméj rzeczy dwojakim sposobem; albo chcieć jéj i nie chcieć. Gdzie ciało prawodawcze składa się z dwóch ciał, tam z natury rzeczy muszą być dwie przeciwne sobie wole, dwie przeciwne myśli; nie może być jedności. Jakoż w jednych państwach wyższa izba składa się z pewnych tylko familij, prawo to dziedzicznie posiadających, jak n. p. w Anglii i i we Francyi (1815 i 1814.); w innych członkowie jéj są tylko dożywotniemi jak w dawnéj Polsce, we Francyi (1799 i 1830.) w Hollandyi (1815.) w Bawaryi (1818), w Brezylii (1823); gdzie indziéj wybieralni, jak we Francyi (1795), w Hiszpanii (1837.) w Norwegii (1814), w Belgii, w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnéj (1787.) i południo-

wéj (1819), w Mexyku (1824), Kolumbii (1830), Peru (1826); pospolicie zaś jest to mieszanina dziedzicznych i dożywotnich, mianowanych i wybieralnych osób. Wszędzie lubo różne, ale jednéj natury wypływają skutki; obok ogólnego, narodowego interesu, leży inny; wprost mu przeciwny, rojalizmu, familii, stanu, lub prowincyi. Na tém starciu się, na téj mniemanéj równowadze, naród ostatecznie cierpi. Potrzeba dwóch izb pojąć się daje tam, gdzie w narodzie istnieją dwa różne interesa; Monarchia n. p, konstytucyjna z jedną izbą istnieć by nie mogła; dla tego to Francya (1792) r. zamieniła się w rzeczpospolitę, a Hiszpania (1812) w monarchię samowładną. W Demokracyi gdzie jeden tylko jest interes, jedno tylko ciało być powinno. Jeżeliby wyższa izba, wyobrażać miała dojrzalsze jakoby zdanie, to jest składała się z ludzi w wieku posuniętych; ludzie ci reprezentowaćby koniecznie musieli dawne wyobrażenia; te które nikną, których nie ma, z któremi rozstaje się lub już rozstał się naród; niższa izba reprezentuje to co żyje, co żyć pragnie, czemu należy się kierunek, panowanie; musiałaby być w ciągłéj z wyższą w walce. Dlatego to organizując dwie izby rozmyślnie uorganizowalibyśmy anarchię. Normalnym ludzkości celem jest nieustająca do jedności dążność. Wszystko co ją zrywa, jest anti-socyalne, bo od celu odwodzi. Dwie izby, jakiekolwiek myśli wyobrażałyby już przez to samo że istnieją, różne wyobrażać muszą, a tém samém łamią jedność kierunku. Dlatego to, pojęcie władzy prawodawczéj, z dwóch ciał złożonéj, wśród walki rojalizmu, arystokracyi i demokracyi wylęgłe, do normalnego stanu dzisiejszych spółeczeństw, zastosować się nie da.

Ta potrzeba jedności, jest również przyczyną, iż ciało prawodawcze nie może reprezentować pojedynczych interesów, ale to tylko co jest powszechne, wszystkim wspólne. Gdyby każda gałęź rozwijania się narodowego, przemysł, handel, nauki, wychowanie, religia i. t. p. swoich

wybierały reprezentantów, byłby to wprawdzie zbiór wszystkich interesów, ale zbiór z natury swojéj różnorodny, z którego wyradzałyby się nieustanne scysye między interesami nie tylko sobie samym, ale co gorsza ogólnemu interesowi przeciwne. Ludzie wyżsi, ciasnym widokiem jednego, pojedynczego interesu nie związani, sami tylko zdolni są sformułować prawo, czyli to, co wszystkim bez różnicy jest wspólne. Ludzie specyalni mogą jak to już wspomnieliśmy przyjść im w pomoc, ale nie do nich należy sąd z wyższego, narodowego, ogólnego stanowiska.

Przed trzema wiekami powiedział jeden z naszych kanclerzy (*): « Ja mniemam że posłowie są tylko wybrani » z województw, ale nie są posłami, tylko całéj Rzeczy» pospolitéj, inaczéj byłoby, że każda ziemia zostałaby od» dzielną Rzecząpospolitą; i nie ziemie, ale narody z so» bą na sejmach mieliby umowę, czego Boże uchowaj. Pan » krakowski (Tarnowski) zaczyna mowić za karteluszami » (instrukcyami), które na sejmach dla pamięci posłom » spisują. Gdyby z nich tylko radzić, po coż sejmy, » które *representant corpus reipublicae*. Niech sobie piszą, » lecz to niech będą życzenia, ale nie nakazy.» To zdanie naszego rodaka, od Polski niezrozumiane, dziś stało się własnością powszechną. I w rzeczy saméj nikt już dziś nie mniema, aby ciało prawodawcze reprezentowało pojedyncze części, na które rozdziela się naród; dla wybrania reprezentantów swoich. Raz wybrany reprezentant, nie ma nic z wyborcami wspólnego, do narodu należy; w sobie samym, w sumieniu i świetle swojém, szuka środków działania, odgaduje myśl, dążenie, potrzeby społeczeństwa. Instrukcye krępowałyby tę samodzielność; zamieniałyby reprezentacyę na proste narzędzie odosobnionych, miejscowemi względami skrępowanych cząstek narodu.

Aby ciało prawodawcze mogło wydołać obowiązkom

(*) Osiecki za Zygmunta Augusta.

swoim, powinno być złożone z jak największéj liczby członków. We Francyi stany powszechne 1789 r. składały się z 1200 reprezentantów, konstytucya 1791 liczbę ich zmniejszyła do 745; konwencya liczyła ich 749; w 1793 r. był jeden deputowany na 40,000 mieszkańców, co dawało około 700 osób; konstytucya 1795 oznaczyła liczbę ich na 560, z 1814 roku 258, z 1820 roku 172, dziś jest 459; w Anglii izba niższa ma 658 członków, w Hiszpanii 1812 r; było ich 150, teraz jest 278. W dawnéj Polsce było około 136 senatorów i 200 posłów: za księstwa warszawskiego 18 senatorów a 100 posłów i deputowanych; w królestwie kongresowém 64 senatorów, 77 posłów i 51 deputowanych. Zdaje się iż w narodzie około 20,000,000 ludności mającym, ciało z 1000 osób złożone, najlepiéj odpowiadałoby celowi swojemu, najwięcéj światła i największą siłę moralną przedstawiając. Zbiór tak znacznéj liczby osób ma instynkt, ma sumienie massom właściwe, działa jak lud; jest ich za wiele aby przekupstwo mogło mieć miejsce, aby pokątne zmowy, potworzyły fakcye, koterye, partye osób. Ilekroć razem obok siebie staną, jeden tylko interes ogólny reprezentowany będzie; każdy mimowolnie wyosobni sie, wcieli w duch zgromadzenia, stanie się lepszym, umiejętniejszym, śmielszym, uczuje siłę jakiéj pojedynczo nie miał. Zgromadzenie liczne jest największą rękojmią prawości, światła i energii. Przed tym przeważnym względem, wszystkie inne ustąpić powinny.

Ponieważ władza prawodawcza tak jak każda inna reprezentuje myśl, potrzeby i interesa narodu, a te myśli, potrzeby i interesa nie są zawsze jedne i też same, owszem ciągłym ulegają przemianom, przeto i sama reprezentacya co do składu swojego, ciągle jedną i tąż samą być nie może, zmieniać się musi. Zmiany te są zazwyczaj peryodyczne. We Francyi np. (1792 i 1795 r.), w Saxonii (1831), w Nowym Yorku (1821), co rok nowe wybory ustawa czynić nakazuje; w dawnéj Polsce, w Hiszpanii (1812) i

w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnéj (1787), co dwa lata; co trzy w Norwegii (1814) i w Hollandyi (1815); co cztery: w Portugalii (1826), w Hiszpanii (1808 i 1837), w Stanach Zjednoczonych Ameryki półnnocnéj (1819), w Kolumbii (1821), w Brezylii (1823); co lat pięć: we Francyi (1814, 1815, 1830) i w Szwecyi (1809); co lat 6 w Hanowerze (1831), w Wirtembergii (1819), w Badeńskiém (1818), w Bawaryi (1818) i t. d. Dwu lub trzy letni termin zdaje się być najwłaściwszy.

Nie będziemy tu wchodzili w inne, drobniejsze, acz w praktyce ważne niekiedy okoliczności, bo nam przedewszystkiém idzie o położenie głównych zasad. Cały wyborów porządek, podział w tym względzie kraju, urządzenie kandydatury, wynagrodzenia dla wybranych reprezentantów, peryody i forma zwoływania ciała prawodawczego, jego ukonstytuowanie się, wybor przewodniczącego i komissyi, sposób obradowania, rozdział, uporządkowanie prac, inicyatywa praw, ich dyskussya, rozdawanie głosów, wolność objawiania zdań, nietykalność reprezentantów, sposób wotowania, komplet prawny, publiczność posiedzeń, ogłaszanie protokółów, promulgacya praw, zamknięcie sessyi, i mnóstwo innych tym podobnych kwestyj, mają swoją wagę w organizacyi opartéj na walce przeciwnych sobie interesów, jaką jest monarchia konstytucyjna albo rzeczpospolita arystokratyczna. Często za ich pomocą, jedne interesa zyskują przewagę nad drugiemi, i najwyraźniejsze przepisy prawa obchodzić umieją. W demokratycznéj organizacyi, gdzie takiego rodzaju walki nie ma, jedne z nich tracą na ważności swojéj, inne łatwo się rozwiązują.

Niech ciało prawodawcze będzie rzeczywistym, wolnym, bezpośrednim całego narodu wypływem; niech będzie jedno i nierozdzielne; w zakresie działań swoich swobodnie działającém i tylko wyraźnie objawioną wolą społeczeństwa skrępowane; niech przedstawia znakomitą massę, często się odnawiającą, a będzie to niewątpliwie wierna, umiejętna,

pełna życia i siły reprezentacya. To życie jakie się wyrabia w ostatnich narodu ogniwach, w gminach, przejdzie do niéj; tam skupione, nowych sił nabierze, rozwinie się i napowrót na naród rozleje, aby nowy w nim ruch obudzić, który znowu wróci pełniejszy, świeższy do tejże saméj władzy, aby tam na nowo rozwinąwszy się, na nowo do narodu spłynął. Takie wzajemne działanie i oddziaływanie mass ludu, na ludzi z łona jego na pierwszy szczebel hierarchii społecznéj wyniesionych, jest jednym z najważniejszych warunków nieustającego postępu, do jakiego ludzkość jest przeznaczoną.

I w rzeczy saméj, w takiéj tylko organizacyi wszystkie przeobrażenia społeczne, koleją czasu wywoływane, uskuteczniać się mogą, i to bez gwałtownych wstrząśnień. Każda myśl nowa, jeżeli jest prawdą, z małego okręgu co raz więcéj szerząc się, wejdzie i do ciała prawodawczego; a jeżeli w taką wzrosła siłę iż przeważną część narodu objęła, zamieni się w czyn bez oporu. Fałsz sam przez się upadnie, nie mając na czém się oprzeć.

Dawszy ogólne wyobrażenie o pojęciach jakie Towarz. Dem. Polskie rozbierając niniejszą kwestyę rozwinęło, rozważywszy to co nam być się zdawało własnością epoki dzisiejszéj, przejdźmy teraz do Polski, obaczmy jakie w łonie własnego narodu mamy żywioły, z pojęciami wieku zgodne, lub owym przeciwne; od nich albowiem zależy większa lub mniejsza rozciągłość missyi jaką ma pełnić Polska, przy odnowieniu europejskich społeczeństw.

Na pierwszy zaraz rzut oka któż niedostrzeże, iż przez kilka ostatnich wieków, kiedy ościenne i zachodnie Europy państwa, coraz cięższe jarzmo rojalizmu przyjmowały, w naszéj Polsce kwitnęła wolność, do ostatnich nawet nadużyć posunięta. Ileż to w niéj było życia! Możnaby niém obdzielić Europę całą. Ani jeden rok nieupłynął bez obrad publicznych. Sejmy walne i nadzwyczane, zjazdy prowincyonalne, sejmiki przedsejmowe, relacyjne, gospodarskie, deputackie, elekcyjne, nie wyczerpywały jeszcze

całéj działalności ojców naszych; tworzyli oni jeszcze liczne konfederacye i naznaczali sobie osobne zjazdy dla roztrzygania kwestyj na zwyczajnych zjazdach roztrzygać się nie mogących. Ten to duch publiczny, którego źródło z odległéj płynie starożytności, z Polski jeszcze przedchrześciańskiéj; któregobyśmy napróżno w innych narodach szukali; uszanowany przez samych ujarzmicieli naszych, którzy nam chociaż cień dawnych obrad zostawić musieli; ten to duch stanowi główne, niezaprzeczalne narodu naszego znamie, jest jego istotą. Z niego czerpać będziemy narodowe natchnienia nasze, kiedy przyjdzie dzień politycznego Polski odrodzenia. Organizując władze demokratyczne, na narodowym znajdziemy się gruncie.

Naród który przez tyle wieków żył tak rozległém, pełném, obfitém, życiem publiczném, musiał wyrobić właściwe sobie pojęcia. Jedne z nich wyprzedziły współczesne epoki i dziś są w harmonii równie z potrzebami Polski, jak z duchem wieku; inne służą jedynie za wskazówkę czego się wystrzegać mamy.

Do rzędu pierwszych należy pojęcie wszechwładztwa narodu uważającego siebie za istotę samodzielną, od woli niczyjéj nie zawisłą; pojęcie wybieralności wszystkich bez wyjątku władz, prawodawczéj, wykonawczéj i sądowniczéj; do nich należy to przekonanie iż prawa zasadnicze, kardynalne, naród tylko stanowić, zmieniać i uchylać może; do nich jeszcze niezawisłość władzy prawodawczéj od wykonawczéj, wybory wprost przez massę dokonywane, częste reprezentacyi narodowéj zwoływanie i tym podobne pomysły, w zasadzie swojéj pełne prawdy, które dziś ludzkość za swoje własne uznała.

Do rzędu drugich należy przedewszystkiém do ostatniego kresu posunięte uszanowanie woli pojedynczéj, wolę ogólną łamiącéj, owe nieszczęśliwe *liberum veto*; potém pomieszanie władz, czyli raczéj przywłaszczenie wszystkich przez jedno prawodawcze ciało; dwie izby senatorska i poselska; reprezentacya wyobrażająca z jednéj stro-

ny jedną tylko mieszkańców klassę, z drugiéj pojedyncze ziemie, powiaty, województwa, które ją instrukcyami swojemi krępowały, i wiele innych pojęć, jakie przed światłem wieku od dawna już zdrowszym ustąpiły.

Rzeczywiste do organizacyi demokratycznéj przeszkody, jakieby napotkać można, leżą w niskim stopniu oświecenia ludu naszego. Dla ich usunięcia zdawało się niektórym właściwszą rzeczą urządzić témczasowo dwu stopniowe wybory. To cośmy w ogólności o nich powiedzieli, stosuje się również do Polski. Ścieśnijmy okręgi wyborcze, a ścieśnienie nastąpić koniecznie musi, jeżeli reprezentacya ze znacznéj liczby członków złożoną będzie, a lud nasz, przy zdrowym i tak trafnym sądzie o ludziach, potrafi ocenić, kto potrzeby, interesa, uczucia, myśli jego wiernie wyobrażać może, a kto je zdradzić gotów. I ta więc przeszkoda jest tylko pozorną.

W miejsce jéj mamy w massach naszych to, na czém zbywa wielu innym narodom na wyższym stopniu cywilizacyi będącym; mamy uczucie tego co jest dobrém, szlachetném, poczciwém; mamy obfity zapas prawd narodowych, wiekami wyrabianych; czysty, nieskażony skarb, w pięknéj duszy ludu naszego przechowany, owe sumienie i rozsądek publiczny, których tajemny, wewnętrzny głos, fałszywego kroku postawić nie dozwoli.

Mamy więc i własne narodowe pomysły, i własne narodowe żywioły. Śmiałą tylko ręką rzucimy myśl naszą wśród massy, a Polska będzie świetniejszą, potężniejszą, szczęśliwszą jak kiedykolwiek była, i zajmie niepoślednie miejsce wśród innych europejskich społeczeństw.

Z powodu opóźnionego druku niniejszéj kwestyi, termin odpowiedzi na kwestyę o władzy wykonawczéj, odkłada się do połowy Marca.

Versailles, dnia 5 stycznia 1843.

Sekretarz: *Teofil Wiśniowski.*

Prezydujący z kolei: *Józef Wysocki.*

W DRUKARNI BOURGOGNE I MARTINET, RUE JACOB, 30.